

KLIMATY

Nr 216 / 14 kwietnia 2013 ISSN 2080-0010

III Niedziela Wielkanocna

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 5,27b-32.40b-41

Arcykapłan zapytał apostołów: Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka? Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi - odpowiedzieli Piotr i Apostołowie.

Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawieszony na drzewie. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. I zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwinili.

A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 30,2.4-6.11-13

REFREN:

Ślawię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś.

Ślawię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś i nie pozwoliłeś mym wrogom naśmiewać się ze mnie.

Panie, mój Boże, z krainy umarłych wywołałeś moją duszę i ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu.

Śpiewajcie psalm wszyscy miłujący Pana i pamiętajcie o Jego świętości.

Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę, a Jego łaska przez całe życie.

Wysłuchaj mnie, Panie, zmiłuj się nade mną, Panie, bądź moją pomocą.

Zamieniłeś w taniec mój żalobny lament, Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 5,11-14

Ja Jan ujrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów dookoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków! A czworo Zwierząt mówiło: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Łk 24,32

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Zmartwychwstał Chrystus, który wszystko stworzył i zlitował się nad ludźmi.

Alleluja, Alleluja, Alleluja.

EWANGELIA

J 21,1-19

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów.

Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiadli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?

Odpowiedzieli Mu: Nie. On rzekł do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze.

Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu

pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała.

Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś?, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę.

To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za Mną!

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. Kolejna niedziela wielkanocna, niestety już ciszej śpiewamy „Alleluja”, dekoracje grobu Pańskiego znikają z kościołów, wraca codzienna krzątanina, codzienne sprawy. Grozi nam znowu jakiś stan obojętności.

Jezus zaś zaprasza nas na kolejne radosne spotkanie. Jego zmartwychwstanie nie może minąć obojętnie, bez wpływu na rzeczywistość. Zmartwychwstanie zawsze jest ukierunkowane ku przyszłości, zaprasza nas do spojrzenia na dalsze nasze plany.

Jak apostołowie próbujemy uporządkować nasze spojrzenie na Zmartwychwstałego, odnaleźć się w tej nowej sytuacji. Na nasze sytuacje bez wyjścia On ma słowo zachęty, daje nadzieję, wskazuje rozwiązanie. Zachęca nas, abyśmy mimo naszej słabości ponownie odpowiedzieli na Jego miłość. Stawia nam dziś bardzo ważne pytanie: „Czy ty Mnie miłujesz?”

Pomyślimy nad naszą odpowiedzią i tym, jak ona przekłada się na nasze czyny.

Niech dzisiejsza liturgia przypomni nam o radości spotkania, odnalezieniu się w miłości Pana i odpowiedzi na powołanie: „Pójdź za Mną”.

ks. Dariusz Kuczyński

Przekazanie Kluczy Piotrowi - Rafael Santi, 1515, Victoria and Albert Museum, Londyn



SIOSTRY PASJONISTKI

/pasjo/



W 1968 r. Zgromadzenie obchodziło swój złoty jubileusz.

Centralne uroczystości odbyły się w Płocku.

W tym też roku zmarł proboszcz parafii św. Anny w Wilanowie – ks. Eugeniusz Paciorekiewicz. Wikariuszem był wówczas ks. Petrykowski, który w zaistniałej sytuacji musiał zajmować się wieloma parafialnymi sprawami. Nowym proboszczem mianowano ks. prał. dr. Kazimierza Koniecznego, byłego oficjale Sądu Biskupiego, człowieka o bardzo bogatej osobowości. Jako wikariusze pomagali mu ks. Józef Skarpetowski oraz ks. Andrzej Przekaziński. Na miejsce ks. Józefa przybył ks. Wiesław Kądziela.

W latach 1969-1973 przełożoną generalną Zgromadzenia została m. Stanisława Żebrowska, a przełożoną domu zakonnego w Wilanowie s. Urszula Grąbczewska.

Dom formacyjny junioratu

Zgodnie z poleceniem Kościoła i w myśl dokumentów Soboru Watykańskiego II przełożona generalna wraz ze swoją Radą zorganizowała formacyjny dom junioratu. Na ten cel przeznaczono dom sióstr w Wilanowie, przy ul. Husarii 55/57, który należało przystosować do nowych potrzeb. Po dokonaniu prac remontowych wewnątrz i na zewnątrz budynku 5 lutego 1971 r. przybyły z Płocka pierwsze juniorystki: s. Paula Wiśniewska, s. Aurelia Rutkowska, s. Edyta Norkowska, s. Angelika Czyżyk, s. Przemysława Grabowska i s. Akwina Terka.

W związku z tym dokonały się zmiany personalne we wspólnotie sióstr. Mistrzynią junioratu została s. Beniamina Kulazińska. Siostry juniorystki przejęły zaś, niezarobkowo, wiele obowiązków w domu i w parafii. Aby pomóc w utrzymaniu wspólnoty, dwie starsze siostry – Melania i Lucjusza – podjęły pracę chałupniczą.

Umitowaną grupę młodzieżową „Tak” s. Beniamina przekazała ks. Andrzejowi Przekazińskiemu, bo sama musiała się zająć młodzieżą zakonną. Systematycznie prowadziła wykłady dla juniorystek. Od września 1971 r. Wydział Spraw Zakonnych zorganizował międzyzgrupowaniowe wykłady dla juniorystek z zakresu teologii moralnej, dogmatyki, historii Kościoła oraz komentarzy do dekretów Soboru Watykańskiego II. Odbywały się one w poniedziałki, u Sióstr Wizek, przy ul. Krakowskie Przedmieście 34, a w pozostałe dni, w godz. 8-10, w wilanowskim domu z mistrzynią.

Siostry juniorystki wykonywały różne zadania: s. Aurelia i s. Angelika w pracowni szycia i haftu, s. Paula jako opiekunka parafialna, s. Akwina jako zakrystianka w kościele parafialnym, a s. Edyta i s. Przemysława w kuchni, pod kierunkiem s. Bazylki. Katechezę w parafii prowadziły s. Beniamina i s. Tymoteusza Korzonek. Poza głównymi obowiązkami i wykładami siostry pełniły również dyżury związane z porządkami w domu, kaplicy, refektarzu i ogródku, ponadto robiły zakupy.

Początkowo nie było w zwyczaju, aby młodzi prezentowali w świątyni jasełka czy inne obrazy sceniczne. Za zgodą księdza proboszcza siostry katechetki stopniowo wprowadzały ten zwyczaj, skoro nigdzie poza kościołem nie było ku temu warunków. 28 lutego 1971 r., z racji zbliżających się imienin ks. prał. Kazimierza Koniecznego, młodzież s. Beniaminy i dzieci s. Tymoteusza wystąpiły z życzeniami na tle poezji i śpiewów. Swoją obecnością występ uświetniły wszystkie siostry, które zawsze chętnie się włączały w spotkania parafialne.

Poza parafią najczęściej uczestniczyły w uroczystościach w katedrze, zwłaszcza wtedy, gdy liturgię celebrował lub homilię głosił ks. prymas kard. Stefan Wyszyński.

30 maja 1971 r. wizytację kanoniczną w parafii przeprowadził ks. bp Bronisław Dąbrowski. Podczas wizyty w domu zakonnym zainteresował się junioratem Zgromadzenia, a na spotkaniu z siostrami juniorystkami podkreślił zadania okresu formacji w junioracie.



Ks. bp B. Dąbrowski z juniorystkami na tle domu sióstr przy ul. Husarii

Mimo licznych zajęć w parafii i w domu w dniach świątecznych siostry wyjeżdżały do lasu powsińskiego, do Niepokalanowa, do podwarszawskich Lasek. Wakacyjne spotkania odbywały się w domu zakonnym w Mucharzu albo w Porębie Żegoty. Pierwsze wakacyjne spotkanie zorganizowano w dniach: 15-31 lipca 1971 r., w Mucharzu. Wzięło w nim udział czternaście juniorystek, pod kierunkiem s. Beniaminy. /Program i regulamin w kronice junioratu, t. I, s. 11/

Już w pierwszym roku zespół junioracki zmienił się. Przełożona generalna wysłała trzy siostry: Aurelię, Edytę i Przemysławę na inne placówki Zgromadzenia. W międzyczasie przybyły cztery nowe: s. Szczepana, s. Serafina, s. Symeona i s. Agnes.

Od 6 września 1971 r. juniorystki mogły dokształcać się zawodowo w ramach kursów organizowanych przez Wydział Spraw Zakonnych. Prowadzono zajęcia medyczne i kulinarne, a także Pomaturalne Studium Medyczne przy ul. Parkowej.

W parafii katechezę prowadziła s. Beniamina oraz s. Agnes Wróblewska, obydwie po 12 godzin lekcyjnych. Od 7 grudnia we wszystkich grupach religii nauczała s. Beniamina, ponieważ s. Agnes została przeniesiona do Płocka.

5 lutego 1972 r. do domu junioratu przysłano cztery siostry: Miriam Podgórska, Benitę Jańskowską, Agnes Wróblewską i Symeonę Froch. W zakrystii s. Akwinę zastąpiła s. Benita, dobroczynnością zajęła się zaś s. Miriam. Rekolekcje w domach chorych i starszych parafian, którzy nie mogli sami przyjść do kościoła, prowadziły wszystkie juniorystki, wpisując relacje do księgi dobroczynności. Przy tej okazji odkrywano osoby potrzebujące pomocy materialnej.

8 marca 1972 r. odczytywano podczas Mszy św. list ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Do Kobiet Archidiecezji Warszawskiej”. Po zakończeniu liturgii 15-minutową prelekcję na temat: „Kobieta w Kościele wczoraj i dziś” wygłosiła s. Beniamina.

Wakacyjne spotkanie junioratu, w lipcu 1972 r., miało miejsce w Wilanowie. Zgromadziło się na nim 21 sióstr (Kronika junioratu, t. I, s. 33). Na zakończenie, na wieczorną rekreację w ogrodzie, zaproszono młodzież z parafii.



W juniorackim ogrodzie, lipiec 1972 r.

Przysposobione do pracy siostry co pewien czas opuszczaly dom junioracki, by podjąć trud na placówkach Zgromadzenia w Polsce lub poza granicami.

20 sierpnia 1972 r. przybyły nowe siostry: Anna Białczak, Imelda Najsznerska, Damaris Bieszk i Kordiana Czarnicka. Siostry Agnes Wróblewska i Miriam Podgórska zostały skierowane do pracy na placówkach, a prowadzenie katechezy w parafii należało do zadań s. Beniaminy i s. Kordiany. Pod nieobecność s. Kordiany, która musiała pozostać w Płocku, s. Beniamina odpowiadała za 22 godziny lekcji religii.

Niesamowity przepływ sióstr, zmiana obowiązków w kościele i w zgromadzeniu nadawały specyficzny charakter juniorackiemu domowi, który tętnił życiem i radością. Nie był to jednak łatwy styl życia.

W 1973 r. s. Beniamina, poza prowadzeniem katechezy i koordynowaniem obowiązków sióstr juniorystek zatrudnionych w parafii, objęła również przełożenstwo.

27 maja 1973 r. dzieci przygotowane przez s. Beniaminę i s. Kordianę przyjęły I Komunię Świętą.

15 lipca 1973 r. rozpoczęło się wakacyjne spotkanie sióstr juniorystek w domu wilanowskim. W spotkaniu uczestniczyło 16 sióstr (Kronika junioratu, t. I, s. 44).



Juniorystki na wakacyjnym spotkaniu, a wśród nich s. Beniamina, lipiec 1973 r.

20 sierpnia m. Stanisława Żebrowska, przełożona generalna, przywiozła pięć nowych juniorystek: s. Dolores Czajkowską, s. Anitę Popielewską, s. Hannę Norkowską, s. Jozefatę Łukasik oraz s. Anastazję Smałgorzewską. I znowu nastąpiła zmiana obowiązków. Naukę w Studium Medycznym przy ul. Parkowej rozpoczęły: s. Małgorzata Łokieć, s. Sławomira Kaproń i s. Fidelisa Rupińska.

Siostry podejmowały różne inicjatywy związane ze świętami Bożego Narodzenia, powitaniem Nowego Roku czy ze świętem Matki Bożej Gromnicznej, kiedy to np. na Mszę św. o godz. 18 dzieci przybyły ze świecami i gdy szły w procesji wokół kościoła, cały kościół opasany był wieńcem zapalonych świateł. Pomagały wszystkie siostry, aby utrzymać porządek. Zwyczajem stało się, że na sumie gromadziły się wszystkie siostry, oprócz jednej – dyżurującej w domu.

Główną troską ks. proboszcza, księży wikariuszy i sióstr było, aby na święta kościelne odpowiednio przygotować wygląd świątyni. Nie zapomniano też o przygotowaniu Kościoła, tego pisanego wielką literą.

Zdarzało się, że poza oficjalną I Komunią Świętą w kościele celebrowano również nieoficjalne I Komunie Święte w kaplicy sióstr, dla dzieci, których rodzice nie mogli ujawnić, że są katolikami. Taką cichą uroczystość – 26 maja 1974 r. – celebrował ks. Wiesław Kądziała.



Oficjalna I Komunia Święta, w centrum ks. proboszcz, po lewej stronie księża wikariusze, a po prawej siostry katechetki, 26 maja 1974 r.

Kaplica w domu juniorackim była mała i nie spełniała wymogów dnia codziennego. Dzięki staraniom s. Beniaminy poszerzono ją o połączenie z drugim pomieszczeniem. Ogromną przysługę oddał rzeźbiarz – pan Jerzy Machaj, który zaprojektował wystrój wnętrza kaplicy. Na ścianie głównej umieszczono krzyż z wizerunkiem Ukrzyżowanego oraz figurę Matki Bożej Bolesnej, wykonane właśnie przez Jerzego Machaję. On też zaprojektował ławki i ołtarz z napisem na mense: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. 8 marca 1975 r. kaplica była gotowa, a w ogrodzie – również dzięki staraniom s. Beniaminy – stanęła piękna figura Matki Bożej, autorstwa pani Trzczińskiej-Kamińskiej.

7 lipca 1975 r. przełożoną i mistrzynią domu w Wilanowie została s. Kalasancja Chodkowska. Przyniosło to kolejną zmianę obowiązków: za katechezę odpowiadały s. Kalasancja i s. Kordiana, za zakrystię – s. Fabiola, za dobroczynność (wizyty w 35 domostwach) – s. Aniceta i s. Noela, s. Alberta uczyła się w Studium Medycznym, s. Bazylija prowadziła dom, a s. Konstancja pracownię szycia i haftu dla miejscowych sióstr. Wakacyjne spotkania, nauka, realizacja programu juniorackiego nadal były kontynuowane. Doszły czuwania nocne i pielgrzymki na Jasną Górę. Kilka sióstr, które zdobyły dyplomy pielęgniarские, wysłano do Montrealu i do Rzymu. Następne siostry uczyły się, aby gdy zajdzie potrzeba, zastąpić lub uzupełnić braki personalne.

Lokatorzy stopniowo opuszczali dom, stąd pojawiła się konieczność przeprowadzenia remontów w poszczególnych pomieszczeniach, a także zmiany ogrzewania – instalacji grzałek w piecach kaflowych, itd.

W 1979 r. administratorem parafii został ks. prał. Bogusław Bijak. Podczas wizyty w domu zakonnym wyraził zadowolenie, że siostry pracują w parafii, i prosił, aby translokaty (przenosiny) sióstr nie odbywały się za często.

W tymże roku s. Beniamina wyjechała do Belgii, do pracy wśród Polonii, w Polskiej Misji Katolickiej. W stanie wojennym trzynastcie razy konwojowała transporty z pomocą dla Polski, z międzynarodowej Caritas w Brukseli do Charytatywnych Komisji Episkopatu Polski na terenie całego kraju.

W związku z życzeniem ks. prał. Bogusława Bijaka przełożona generalna, m. Renata Cieślak, przysłała do Wilanowa siostry juniorystki, szczególnie te, które zdobyły dyplomy pielęgniarские w Studium Medycznym przy ul. Parkowej i na Kamionku, lub uczące się języka francuskiego, jak s. Angela i s. Radosława. Do nauczania religii na Sadybie, w parafii św. Tadeusza, wyznaczono s. Kordianę,

a w wilanowskiej parafii św. Anny – s. Katarzynę Frąckiewicz i s. Ernestę Zielińską. Działalność dobroczynna przypadła w udziale s. Dorocie Lewandowskiej.

9 lutego 1981 r. zmarł ks. prał. dr Kazimierz Konieczny, funkcję proboszcza przejął po nim ks. prał. Bogusław Bijak.



Pogrzeb ks. K. Koniecznego, 12 lutego 1981 r.

Cdn.

Fotografie pochodzą z kronik Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek oraz z albumu: „Złoty jubileusz Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek 1918-1968”.

Spotkanie Boga Żywego

„ (...) Niech nas ogarnie
laska Panie Twa,
Duch Twój Święty
niech dotknie nas...”

W piątek, 19 kwietnia, zapraszamy
na **MODLITWĘ UWIELBIENIA**
słowem i śpiewem.

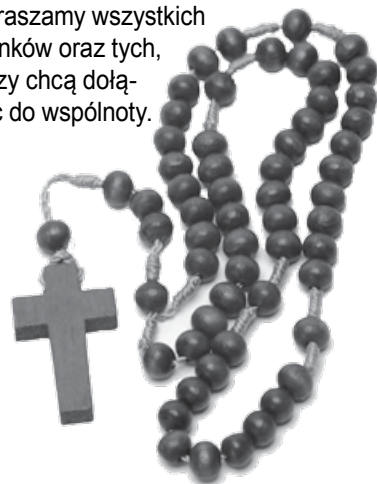
Rozpocznemy ją **o godz. 19.00**,
w sali nad Galerią (w dzwonnicy).

Serdecznie zapraszamy
do wspólnej modlitwy!

Parafialna grupa Odnowy w Duchu
Świętym „EFFATHA”
wraz z ks. Dariuszem Kuczyńskim

Dziś, o godz. 16.00,
odbędzie się w kanonii spotkanie
Kół Żywego Różańca.

Zapraszamy wszystkich
członków oraz tych,
którzy chcą dołą-
czyć do wspólnoty.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 14.04.2013 do 12.05.2013
O światło Ducha Świętego
dla rodziców, kapłanów i katechetów
w przygotowaniu dzieci
do I Komunii Świętej.
”Szczęść Boże”



Modlitwa serca

„Boże mój, oddaję Ci moje serce,
to serce, które Ty mi dałeś,
aby Cię miłować.
O Boże mój, udziel mi w obfitości światła,
bym poznał Twoją wolę,
daj mi siły, bym ją wypełniał,
i miłość, bym się zagubił
w adoracji Ciebie.
Spraw, o Boże mój, abym Cię uwielbiał
ze wszystkich sił duszy i chwalił z głębi
meego serca.



Przewodnik po Eucharystii

Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Po homilii i chwili milczenia, podczas której skupiamy się nad treścią usłyszanego słowa Bożego, kapłan wzywa wspólnotę eucharystyczną do złożenia wyznania wiary. Odmawiamy wtedy „Wierzę w jednego Boga”.

Owo mszalne wyznanie wiary (symbol nicejsko-konstantynopoliński) to formuła wyznania wiary chrześcijan, zatwierdzona przez Kościół. Odmawiana jest na Mszy św. niedzielnej i w uroczystości i zawiera zbiór głównych prawd objawionych i wyznawanych przez chrześcijan. Stanowi naszą odpowiedź na słowo Boże. Mówi o tym, w co wierzymy. Znamy jeszcze, używany w modlitwie poza Mszą św., *Skład Apostolski*, czyli wyznanie wiary opracowane w nieco krótszej formule. Nazywane „apostolskim”, ponieważ jest wiernym streszczeniem wiary Apostołów.

W Roku Wiary nie sposób pominąć omówienia *Credo* – modlitwy, w której wyznajemy wiarę. Warto poznać znaczenie całego tekstu. W jego centrum znajduje się człowieczeństwo Chrystusa, które czcimy w sposób szczególny przez skłon lub przyklęknięcie w niektóre dni roku. Wyznanie wiary należy do koniecznej i podstawowej wiedzy każdego chrześcijanina. Łączy ono współczesnych wierzących z Kościołem wszystkich czasów i z chrześcijanami wszystkich wyznań. Gdy je odmawiamy, to z wdzięcznością powinniśmy przypominać sobie dar naszego chrztu.

„Zgromadzenie niedzielne zobowiązuje zatem do wewnętrznego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, co dokonuje się jakby pośrednio przez odmawianie Credo, a co liturgia przewiduje normalnie podczas celebracji wigilii paschalnej oraz kiedy chrzest jest udzielany w czasie Mszy św.”

/Jan Paweł II, List apostolski „Dies Domini”, 1998 r., nr 41/.

Odcinek 22:

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – CREDO: „Wierzę...”

Zanim powiem „Wierzę...”

Warto, bym przypomniał sobie celnika Mateusza, który siedzi w swoim kantorku, zwanym „komorą celną”, i nie wierzy w nic, tylko liczy: dodaje, mnoży, odejmuje, wypełnia listy dłużników, pisze sprawozdania. Do tego nie trzeba wiary, a już na pewno wiary religijnej. Aż któregoś dnia do jego kantorka przychodzi Jezus – nie po to, by coś załatwić: złożyć skargę lub zapłacić podatek. Przychodzi tam dla NIEGO, dla Mateusza! I spogląda... być może po raz pierwszy ktoś tak spogląda na niego... i widzi człowieka. Nie celnika, kolaboranta, zdziercę, ale CZŁOWIEKA! I mówi: „Pójdź za mną”. /zob. Mt 9, 9-13/

W tej jednej chwili stary świat Mateusza runął w gruzy. Ktoś wreszcie uwierzył w niego, a to znaczy, że jest cenny, że warto z nim przebywać, spotykać się, rozmawiać... i to nie z powodu jego bogactwa, władzy, układów, uroku osobistego czy urody, ale warto to czynić dla niego samego! I Mateusz uwierzył Jezusowi... tylko dlatego, że odkrył, iż to najpierw On uwierzył w niego.

Tak też jest ze mną. **Moje „Wierzę” ma sens tylko wtedy, gdy odkryję, iż Jezus przychodzi do mnie, człowieka zamkniętego w swoim „kantorku”.** On na to nie zważa i przychodzi dla MNIE. Przychodzi, **bo we mnie wierzy** – że dobrze użyję swego rozumu, że uczucia nie będą harcowały w moim życiu, że moja wola zacznie szukać Jego woli i że uczynię ze swego życia dar dla innych, nawet gdy łączyć się to będzie z cierpieniem.

On wierzy mi zawsze. Nigdy nie powiedział mi: Przekroczyłeś granice, tego już za wiele, odwracam się od ciebie. On nie zna takich słów. Zna inne: „I ja cię nie potępiam. Idź, a odtąd już nie grzesz”. To dlatego mówię: „Wierzę”, bo On pierwszy uwierzył we mnie i ciągle ponawia swą wiarę i zaufanie.

Bóg obdarza wiarą człowieka, który w swojej pokorze otwiera się przed Nim i jest posłuszny Jego słowu. Warto, bym zauważył, że wszystko, co za chwilę powiem, jest wielką łaską. To prawdziwie wielki dar Boży, że mimo moich grzechów potrafię rozpoznawać obecność Boga w swoim życiu. Obym tę obecność mógł rozpoznawać coraz pełniej. Znajduję się przecież w sytuacji podobnej do Apostołów, którzy raz po raz tracili wiarę, by odzyskać ją na nowo, i ciągle aktualne pozostaje ich i moje wołanie: „Panie, przymnóż nam wiary...” (Łk 17,5).

Warto, bym popatrzył na Kościół. Te słowa wypowiadam dzięki Kościołowi i tylko w Kościele. Bo to nie jest moja prywatna wiara, prywatne odkrycie Bożego zaufania. Bez Kościoła byłbym solistą na pustyni, zazdrosnym o to, że Bóg słucha nie tylko mnie.

Zanim wypowiem „Wierzę” i zacznę rozdáwać innym swoją wiarę, najpierw muszę ją przyjąć. Nie można dać tego, czego się nie posiada. A tym, który mi wiarę daje, jest Kościół! W liturgii chrztu świętego, zaraz na początku, jeszcze w drzwiach kościoła, celebrans stawia pytanie rodzicom: „O co prosicie Kościół dla swego dziecka?” I pada jedna z dwóch możliwych odpowiedzi: „O chrzest” albo „O wiarę”. Obie są poprawne, bo obie wyrażają prawdę o tym, że tylko Kościół może nas obmyć w wodzie chrztu i tylko Kościół przekazuje nam wiarę.

Mojej wierze pomaga także poznanie Bożych przyjaciół. W ten sposób Karol Wojtyła trafił na

duchowość Adama Chmielowskiego, „brata naszego Boga”. A iluż ludzi spotkało i poznało Boga przez Matkę Teresę z Kalkuty czy przez postugę Ojca Pio? Kiedy się dobrze rozejrzę, to mogę znaleźć takich przyjaciół Boga obok siebie. Przypomnijmy choćby historię prostego krawca z krakowskich Dębni, Jana Tyranowskiego. Pewnie nikt z nas by o nim nie wiedział, gdyby Karol Wojtyła nie spotkał go w czasie wojny. Wszystko zaczęło się od różańca, a skończyło na głębiach teologii karmelitańskiej, oddaniu Maryi i wyborze kapłańskiego powołania. Środowisko, które wybieram, ma na mnie wpływ. Poszukajmy więc wokół siebie przyjaciół Boga. Oni nie zawsze są na świeczniku, czasami są cisi i nieśmiali jak Tyranowski, ale wśród nich mój mały płomyk wiary ma szansę stać się przemieniającym ogniem.

Kiedy mówię „Wierzę...”

Warto, bym wspomniał o tych, którzy przekazali mi wiarę. O wszystkich moich „ojcach” w wierze, poczynając od Apostołów, a może nawet sięgając Abrahama, Mojżesza i Proroków. Jak wspominaliśmy, tradycja pochodzenia *Symbolu Apostolskiego* od 12 Apostołów nie jest dziś uważana za fakt historyczny. Ale nazwanie tych formuł „symbolem” nie jest legendą, bo mówi nam coś ważnego o tym, jak rozumeli te słowa pierwsi chrześcijanie, żyjący właśnie w czasach apostołskich lub bezpośrednio po nich. Greckie słowo „symbol” oznaczało w starożytności połówkę pierścienia, pieczęci lub monety, która pozwala znaleźć swoje dopełnienie. Sama połówka nie ma wartości. Ona jest po to, bym znalazł drugą połowę, tę jedyną, która pasuje, bo nie jest ani za duża, ani za mała, ale w sam raz. Bo połówki są po to, by doprowadzić do spotkania w jedno, by pierścień znów był cały, by moneta znów odzyskała swą wartość.

Wyznanie wiary jest „symbolem”, a więc „połówką naszego pierścienia”. Domaga się ona drugiej połówki. Co nią jest? Jest nią Ten, którego nie ogarniają nasze słowa, ale który je dopełnia sobą. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Nasze wyznanie wiary jest symbolem, bo „pasuje” do Ciebie, Boże. Słowa, które rozpoczynam od „Wierzę...” to moja „połówka”..., drugą „połówką” jesteś TY.

Gdy już powiem: „Wierzę...”

Warto, bym starał się uczynić te słowa treścią mojego życia. Nie jest to łatwe. W naszym życiu było już tyle niespełnionych deklaracji, słów „rzucanych na wiatr”. Wierzę, że tym razem może być inaczej. Druga „połówka symbolu” to mój Ojciec, który pragnie z moich słów uczynić więź ze sobą. Jego Słowo stało się ciałem, a moje?

Niektórzy wyprowadzają etymologię słowa „Credo” od dwóch łacińskich słów „cor” i „do”, a więc „daję serce”. W wyznaniu wiary, w moim *Credo* nie chodzi tylko o słowa, ale o to, czy „dam serce”, czy wypowiadane słowa staną się wyrazem mego „serca” – mej woli, myśli, uczuć, nadziei, całego życia. W czasie Mszy wstajemy, aby wypowiadać te słowa, jakbyśmy chcieli obudzić czasem uspiętego ducha i pobudzić go do jak najbardziej świadomego i uważnego wypowiadania tego, w co wierzymy.

Św. Jakub zostawił nam list, w którym pisze do ludzi, którzy kiedyś, tak jak ja, wypowiadali *Credo*, czyli „dawali serce”, a jednak wiara ich osłabła. ▶

„Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał czynków? Czy /sama/ wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta! - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.” /Jk 2, 14-17/

Ks. Twardowski skwitował to słowami: „To wszystko psu na budę, bez miłości”. Św. Paweł, gdy pisał do Koryntian, wyraził to samo nieco inaczej: „Tak więc trwają wiara, nadzieja i miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość” (1 Kor 13,13).

Wiara to przede wszystkim postawy i czyny. Prędzej czy później, jeśli nie postępuję tak, jak wierzę, to zaczynam wierzyć tak, jak postępuję.

„Wierzę w...”

Zdaję sobie sprawę z tego, że wiara domaga się poznania Tego, w kogo wierzę. Wyrażamy to dumnie w kościelnej pieśni: „Ja wiem, w kogo ja wierzę, stałością duszy mej...”.

Nasza wiara wyklucza inne „wiary” – w czary, zabobony, karty Tarota, wróżby, czarne koty, co na nieszczęście przebiegają drogę, nieszczęśliwe „13”, czerwoną bieliznę, co daje szczęście na maturze, w kadzidelka, które niosą energię duchową, w techniki, które pomagają „rozpuścić się” w absolucie, w kamyk, co daje energię, w to, że nie wolno zawierać małżeństw w maju... Listę tę można ciągnąć bardzo długo. Przypomina ona o tym, że wiarę można stracić, że nie jest to łaska dana raz na zawsze. Moja troska o wiarę, o jej pogłębianie to jedna strona. Drugą jest unikanie tego, co wiarę chrześcijańską nie jest. Na straży mojej wiary stoi pierwsze Boże przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!”.

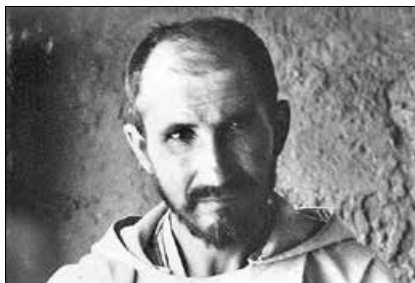
Wydaje się, że dzisiaj bardzo potrzebujemy pogłębiania naszej wiary i mądrej obrony wiary. Potrzebujemy, bardziej niż kiedykolwiek, dużo wiedzy o wierze, o tradycji, o tym, w co wierzymy, w co nie wierzymy, aby umieć bronić ją przed zarzutami, które bardzo często są płytkie, powierzchowne i przekraczają to, w co realnie wierzymy. Potrzebujemy karmić się ze źródeł, wnikać, wczytywać się w Pismo Święte, w Katechizm Kościoła Katolickiego, w lektury ojców Kościoła, w lektury świętych. W ten sposób możemy też odkrywać w naszej wierze nowe skarby, nowe bogactwa. Z lektury świętych możemy uczyć się wiary od tych, którzy przed nami przeszli dobrą drogę do Boga.

Wiara przemienia życie

Wiara może całkowicie przemienić ludzkie życie. Widzimy to np. w życiu Charles'a de Foucaulda, który bardzo walczył o swoją wiarę. „Oddalałem się, oddalałem się coraz bardziej od Ciebie, mój Panie i moje Życie, i tak moje życie zaczynało być śmiercią, i w tym stanie śmierci Ty jeszcze nade mną czuwałaś.” W swych pismach wspominał później: „Rozpocząłem uczęszczać do kościoła bez wiary, ale modliłem się: «Mój Boże, jeżeli istniejesz, to pozwól mi się poznać!» I klęknałem wówczas przed kapłanem, by się wypowiadać, ale właściwie chciałem z nim tylko porozmawiać

o wierze. (...) Skoro tylko uwierzyłem, że Bóg istnieje, zrozumiałem, że nie mogę żyć inaczej, jak tylko dla Niego samego. Moje powołanie zakonne zrodziło się w tej samej godzinie, co i moja wiara”.

Wiara Charles'a de Foucaulda stawiała się coraz głębsza, aż do tego stopnia, że doprowadziła go ostatecznie do oddania życia za Jezusa. Przedtem jednak zdążył jeszcze napisać: „Dziękuję, że musiałeś umrzeć jak męczennik, ograbiony, zeszpecony, rozciągnięty, nagi na ziemi, cały okryty krwią i ranami, przemocą i w okropnych cierpieniach zabity (...) i życzę sobie, aby się jeszcze dzisiaj to samo ze mną stało”.



Charles de Foucauld

Moc płynąca z wiary

Tysiące chrześcijan z powodu wiary narażało swoje życie dla Chrystusa, a nawet często w męczeństwie je oddawało. Każdego roku pojawiają się statystyki wskazujące na ogromną liczbę chrześcijan, którzy oddają swoje życie za wiarę w Chrystusa. Jakaż siła wypływa z wiary, z postawy: „Wierzę, Panie...”.

Wierzę w życie wieczne. Najgorętsze akty wiary i modlitwy nie wykluczają jednak wątpliwości w wierze i trudnych pytań na temat wiary. Same wątpliwości i pytania nie oznaczają braku wiary. Może to być sygnał, że wiara w człowieku rozwija się, dorosłeje. Dlatego też w Ewangelii odnajdziemy taką prośbę do Jezusa: „Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu” (Mt 9,24).

Świadectwo wiary

Zdaję sobie sprawę z tego, że moje życie nie zawsze prowadzi mnie do przyjać Boga. Nie zawsze mam wokół siebie tych, którzy tak żyją wiarą w Boga, że staje się to wsparciem dla mojej wiary. Zwłaszcza w moim życiu zawodowym i społecznym ciągle jestem wystawiony na zderzenie ze „światem braku wiary”. Często jest to świat agresywny i wrogi. I zaczyna się: albo bitwa, albo kompromisy... i ciągle testowanie, aluzje, tematy, których nie poruszamy...

„Choć Bóg wszystkich powołuje do wiary, nie naszą rzeczą jest sądzić konkretnych niewierzących. Powinniśmy raczej cieszyć się z tego dobra, które czynią niewierzący, oraz szanować tych wszystkich, którzy uczciwie i w pocie czoła szukają prawdy. Sąd zaś należy wyłącznie do Boga. Zamiast sądzić niewierzących, musimy sobie raczej stawiać pytania, do jakiego stopnia my sami — swoim niezgodnym z wiarą postępowaniem, swoją duchową małością — przyczyniamy się do niewiary naszych bliźnich. Musimy prosić Boga, żeby przebaczył nam nasze winy i raczył naprawić to, co zepsuliśmy. Dodajmy jeszcze dla porządku, że „nie sądzić” znaczy nie tylko: „nie wolno nam potępiać”, ale również: „nie wolno nam usprawiedliwiać”. Sąd naprawdę zostawmy Panu Bogu.” /o. Jacek Salij OP/

Cóż mogę powiedzieć niewierzącym? Może tylko to, co napisał ks. Jan Twardowski:

„Nie przyszedłem pana nawracać zresztą wyleciały mi z głowy wszystkie mądre kazania jestem od dawna obdarty z błyszczenia jak bohater w zwolnionym tempie nie będę panu wiercił dziury w brzuchu pytając co pan sądzi o Mertonie nie będę podskakiwał w dyskusji jak indor z czerwoną kapką na nosie nie wypięknięję jak kaczor w październiku nie podyktuję łez, które się do wszystkiego przyznają nie zacznę panu wlewać do ucha świętej teologii lyżeczką po prostu usiądę przy panu i zwierzę swój sekret że ja, ksiądz, wierzę Panu Bogu jak dziecko”

Drogą wiary

Jeżeli popatrzymy na wiarę, możemy ją widzieć jako drogę. Każdy może pójść tą drogą tylko oświadczyć i każdego Bóg prowadzi inaczej. Na drodze tej nie jesteśmy sami. Wszyscy, tj. cały Kościół, jako lud Boży, jesteśmy w drodze do wiary. Na niej spotykamy Boga karmiącego nas słowem prawdy i Chlebem żywota.

Bywa tak, że jeżeli rozważanie słowa Bożego rodzi w sercu radość i odczuwamy Boga tuż obok nas, to nasza wiara wydaje się być mocna i silna. Kiedy zaś modlitwa nie przychodzi nam łatwo, wydaje się, że Bóg nas opuścił, milczy, nie czujemy Jego miłości, wtedy łatwo dochodzimy do wniosku, że nasza wiara jest słaba. W takim właśnie czasie tym bardziej potrzeba, byśmy wyznawali wiarę w obecność Boga, zawierzali Mu siebie z ufnością, tym samym składając Bogu najpiękniejsze wyznanie miłości. Zły duch lubi poślubić się naszymi emocjami, aby nas odciągnąć od Boga. Potrzeba więc szczególnej czujności, by wiary nie utożsamiać z emocjami.

Wiara jest przeżywana w każdych okolicznościach naszego życia i w ten sposób można w każdym momencie doświadczając zbawienia Jezusa i realizacji Jego obietnic w naszym życiu. Warto postępować w wierze krok po kroku. Nasz krok nie zaprowadzi nas do mety, ale nas do niej przybliży. Życie wiarą daje pokój i radość, ale zarazem troskę i pragnienie, by Bogu służyć coraz lepiej, być bliżej Niego i kochać goręcej.

Ojciec, dziękuję Ci za łaskę wiary. Dziś proszę Cię o wielką wiarę, wiarę, która góry przenosi, wiarę, która pozwala chodzić po wodzie, wiarę, która pozwoli mi mieć głowę w chmurach przy Tobie, ale nogi mocno na ziemi, wiarę, która jest niezachwiana, wiarę, która przemienia ten świat XXI wieku.

Panie, przymóż nam WIARY.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko

W 3. rocznicę katastrofy smoleńskiej



fot. K. Kanabus

Projekt nowej ustawy prorodzinnej

Podczas Kongresu Polskiej Rodziny, który 20 kwietnia odbędzie się na warszawskim Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego – pod hasłem: „Rodzina receptą na kryzys” – zostanie zaprezentowany obywatelski projekt ustawy całkowicie zmieniający obecny obraz polityki prorodzinnej w Polsce.

Efektom dyskusji i prac podczas kongresu będzie opracowanie całościowego programu polityki prorodzinnej wraz z propozycją praktycznych rozwiązań, służących jej wprowadzeniu w życie. – Jako finał kongresu proponujemy opracowanie spójnej, pełnej i długofalowej polityki prorodzinnej, której skutkiem będzie obywatelski projekt ustawy – wyjaśnia Ireneusz Jabłoński, ekonomista z Centrum im. Adama Smitha i członek rady programowej Kongresu. Na stronie internetowej: www.centrumzyciairodziny.org

można zgłaszać chęć wzięcia udziału w Kongresie Polskiej Rodziny.

Kongres Polskiej Rodziny jest organizowany przez przedstawicieli Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny, Centrum im. Adama Smitha, Fundacji Narodowego Dnia Życia, Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi, a także ludzi świata nauki: prof. Zbigniewa Stawrowskiego, prof. Aleksandra Nalaskowskiego, prof. Michała Wojciechowskiego oraz dr hab. Aleksandra Stępkowskiego.

Zapraszamy do księgarenki parafialnej

EFFATY

która mieści się w prawym przedsionku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjalia.

Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.

Pamiętki po ofiarach Smoleńska

W Sanktuarium, w Skarbcu Pamięci Narodu na Jasnej Górze, gromadzone są liczne pamiętki po tych, którzy zginęli 3 lata temu w Smoleńsku.

Przed wejściem do Kaplicy Matki Bożej znajduje się Epitafium Smoleńskie. Na tablicy umieszczono nazwiska wszystkich ofiar katastrofy lotniczej. W epitafium wmontowana zostanie także tablica upamiętniająca ofiary smoleńskie, którą Rosjanie usunęli z miejsca tragedii w nocy przed pierwszą rocznicą katastrofy. 10 lipca 2011 r. tablicę przekazali na Jasną Górę członkowie Stowarzyszenia „Katyń 2010”. O. Roman Majewski, przeor Jasnej Góry, odsłaniając Epitafium Smoleńskie, podkreślił, że ma ono wymowę historyczną.

O tragedii smoleńskiej przypominają również pamiętki pozostawione na Jasnej Górze przez rodziny ofiar. W bastionie św. Rocha można zobaczyć osobiste rzeczy ofiar, m.in. piuskę bp. polowego Tadeusza Płoskiego, mundur i sutannę jego kapelana – ks. płk. Jana Osińskiego, czapkę generalną dowódcy Sił Powietrznych. Znajdziemy też ziemię przywiezioną z miejsca tragedii. Także ostatnia suknia na Cudowny Obraz, będąca Wotum Narodu Polskiego, zawiera maleńki fragment Tupolewa.

70. rocznica powstania w getcie warszawskim

Arcybiskup Metropolita Warszawski kard. Kazimierz Nycz zarządza, dla uczczenia i oddania hołdu poległym i żyjącym uczestnikom powstania w getcie warszawskim, aby w 70. rocznicę tego zrywu, 19 kwietnia br., o godz. 10.00, we wszystkich kościołach Archidiecezji Warszawskiej rozległy się dzwony.

Ponadto do modlitwy wiernych odmawianej na Mszach św. 19 i 21 kwietnia dołączona zostanie poniższa intencja: „Módlmy się za ofiary powstania w getcie warszawskim, którego 70. rocznicę właśnie obchodzimy, aby ich bohaterstwo i cierpienie nie poszły na marne, lecz przyniosły dobre owoce trwałego pojednania między ludźmi, narodami i religiami. Ciebie prosimy...”



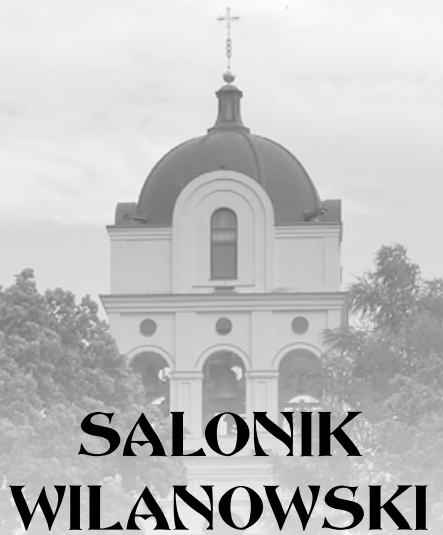
Tam To Siam To

Zapraszamy na ul. Resorową 6 gdzie organizujemy **warsztaty rękodziela artystycznego dla dzieci i dorosłych**

od pon. do pt. 11.00-18.00 a w sob. 10.00-14.00
tel. 693 291 178

www.facebook.com/tamtosiamto





SALONIK WILANOWSKI

W kwietniu zapraszamy
do dzwonnicy
na wystawę
malarstwa olejnego

MIECZYŚLAWY IZDEBSKIEJ – ŁAZOREK



oraz malarstwa na szkle

JANINY WALCZAK – BUDZICZ



KĄCIK DLA DZIECI

Autor:
Maciej Lichota



ZADANIE: Rozwiąż test.

1. Co rozpoczyna okres wielkanocny?

- a) Msza św. w noc lub poranek w dzień Zmartwychwstania Pańskiego
- b) Msza św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek
- c) Msza św. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego
- d) Msza św. w Niedzielę Palmową Męki Pańskiej

2. Uzupełnij: Okres wielkanocny trwa (I) dni i kończy się (II)

- a) I - 50, II - świętem Wniebowstąpienia Pańskiego
- b) I - 40, II - uroczystością Zesłania Ducha Świętego
- c) I - 8, II - Niedzielą Miłosierdzia Bożego
- d) I - 50, II - uroczystością Zesłania Ducha Świętego

3. Określ prawdziwość poniższych zdań.

- I. Niedziela Miłosierdzia Bożego przypada w II Niedzielę Wielkanocną.
- II. Niedziela Miłosierdzia Bożego zwa- na jest również: „białą niedzielą”.

- a) P/P
- b) F/F
- c) P/F
- d) F/P

4. Jaki kolor szat liturgicznych obowiązuje podczas okresu wielkanocnego?

- a) czerwony
- b) fioletowy
- c) biały
- d) zielony

5. Uzupełnij: (I) to świeca, która symbolizuje Zmartwychwstałego Pana Jezusa. Widnieje na niej krzyż i pięć ziaren upamiętniających pięć (II) Chrystusa. Zapala się ją podczas (III)

- a) I - Roratka, II - ran, III - chrztów i pogrzebów
- b) I - Lampion, II - ran, III - ślubów i pogrzebów
- c) I - Paschał, II - ran, III - chrztów i pogrzebów
- d) I - Paschał, II - ran, III - ślubów i pogrzebów

6. Kiedy według Ewangelii św. Mateusza Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzeć grób Pana Jezusa?

- a) przed szabatem, o zmroku ostatniego dnia tygodnia
- b) przed szabatem, o świcie pierwszego dnia tygodnia
- c) po upływie szabat, o świcie pierwszego dnia tygodnia
- d) po upływie szabat, o zmroku pierwszego dnia tygodnia

7. Kto „zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim” (Mt 28,2)?

- a) Eliasz
- b) Mojżesz
- c) anioł Pański
- d) Abraham

8. Komu według Ewangelii św. Marka najpierw ukazał się Zmartwychwstały Pan Jezus?

- a) Marii, matce Jakuba
- b) Joannie
- c) Marii Magdalenie
- d) Weronice

9. Dokąd zmierzali uczniowie, o których mowa w 24. rozdziale Ewangelii według św. Łukasza?

- a) do Emaus
- b) do Betlejem
- c) do Rzymu
- d) do Nazaretu

10. Po czym uczniowie, o których mowa w 24. rozdziale Ewangelii według św. Łukasza, poznali Chrystusa?

- a) po złowieniu ryby
- b) po łamaniu chleba
- c) po naukach przez Niego wygłaszanych
- d) po przebitym boku



KOMUNIKATY DUSZPASTERSKIE

III Niedziela Wielkanocna – 14 kwietnia 2013 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nim będziemy się modlić za naszych bliskich zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Spotkanie dla dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej i ich rodziców odbędzie się po Mszy św. o godz. 11.30. Wtedy też rozpocznie się próba śpiewu dla dzieci.
3. Dzisiejszą Mszą św. o godz. 18.00 rozpoczynamy tygodniowy kurs przedmałżeński w formie rekolekcji. Spotkania odbywać się będą codziennie, do piątku – 19 kwietnia. Serdecznie zapraszamy wszystkie osoby przygotowujące się do sakramentu małżeństwa.
4. W następną niedzielę, 21 kwietnia, po Mszy św. o godz. 18.00 odbędzie się spotkanie dla kandydatów przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Prosimy o przyniesienie brakujących dokumentów i indeksów.
5. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawarą:
- Krzysztof Murawski,
kawaler z parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Warszawie,
i Marta Kacprzyk, panna z parafii tutejszej – *zapowiedź II*.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

WSPOMÓŻ RENOWACJĘ KOŚCIOŁA ŚW. ANNY w Wilanowie



KONTO FUNDACJI:
36 2490 0005 0000 4530 3780 8094
Alior Bank
Al. Jerozolimskie 94,
00-807 Warszawa

**Wszystkim ofiarodawcom
Serdeczne Bóg zapłać!**

www.fundacja-wilanow.pl

- Wydawca

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(telefon czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,
ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa
Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

Internet: www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl



KLIMATY ŚW. ANNY

Zapraszamy wszystkich chętnych do tworzenia naszego pisemka parafialnego, tych, którzy chcieliby pisać o Wilanowie dawnym i współczesnym, i tych, którzy dysponują materiałami – również archiwalnymi – o naszej parafii.

Wszelkie pytania i propozycje można kierować do ks. proboszcza, do któregoś z członków redakcji bądź na redakcyjny adres mailowy: klimaty@parafiawilanow.pl. **Redakcja**



Zeskanuj kod QR
i czytaj „Klimaty”
w smartfonie lub
na tablecie.

JAK PRZEKAZAĆ 1% PODATKU 1%

1% podatku dochodowego mogą przekazać:

- podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych (w tym m.in. podatnicy uzyskujący dochody z odpłatnego zbycia papierów wartościowych);
- podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych;
- podatnicy prowadzący działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

1% mogą również przekazać emeryci, pod warunkiem jednak, że samodzielnie wypełnią PIT-37 na podstawie PIT-u otrzymanego z ZUS. Podatnicy, którzy zdecydowali się na rozliczenie podatku przez pracodawcę, nie mają możliwości przekazania 1%.

Jak przekazać 1% na CARITAS przy Parafii pw. św. Anny w Wilanowie:

Po wyliczeniu, ile podatku będziemy mieli do zapłacenia w tym roku (PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-28, PIT-38), w pozycji: „**Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)**” wpisujemy numer KRS, pod jakim widnieje w Krajowym Rejestrze Sądowym CARITAS Diecezji Warszawskiej, ul. Krakowskie Przedmieście 62, 00-322 Warszawa:

- w rubryce: „**Numer KRS**” wpisujemy **0000225750**;
- następnie w rubryce: „**Wnioskowana kwota**” podajemy kwotę, którą chcemy przekazać (maksymalnie 1% podatku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego), wpisujemy ją po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół, np. 10,72 zł = 10,70 zł;
- w pozycji: „**Informacje uzupełniające**”, jako „**Cel szczegółowy 1%**”, wpisujemy **CARITAS przy Parafii św. Anny w Wilanowie, 02-946 Warszawa, ul. Kolegiacka 1**;
- mamy prawo wyrazić zgodę na podanie swych danych osobowych (imienia, nazwiska oraz adresu) organizacji pożytku publicznego, zakreślając odpowiednią rubrykę. Informacje te przekazuje OPP urząd skarbowy.

Kserokopię tej części zeznania podatkowego należy przekazać do naszej Parafii, do kancelarii lub w kopercie „na tacę” – na podstawie tych dokumentów CARITAS naszej Parafii będzie mógł ubiegać się o odzyskanie wpłat z konta CARITAS Diecezji, które zostaną przekazane przez Urząd Skarbowy.

Podjęwając trud przekazania 1% podatku na rzecz Caritas, przyczyniamy się do zwiększenia pomocy najbardziej potrzebującym, utrzymania i rozbudowy placówek dla chorych, starszych, niepełnosprawnych, dzieci i matek z dziećmi, bezdomnych, ofiar przemocy i najuboższych w naszej diecezji i naszej parafii.

**Wszystkim darczyńcom składamy serdeczne
„Bóg zapłać”!**